

GŁOS



WOLNYCH POLAKÓW

NR 16/V 30 CZERWECA 2017 ROKU

Zło dobrem zwyciężaj, ale kiedy dobrzy ludzie nic nie robią zło zwycięża!

Vivat Maj, 3 Maj



Michał Dworczyk nowym wiceministrem obrony narodowej - s.2



Święto Narodowe Trzeciego Maja w Piławie Górnej - s.3

W 7. rocznicę tragedii smoleńskiej. Spotkanie przed dzierżoniowską tablicą - s.4

3 Maja w Dzierżoniowie

Już 226 lat minęło od czasu gdy Sejm Wielki uchwalił drugą w świecie a pierwszą na kontynencie europejskim konstytucję. Była spóźnionym zrywem w obronie tonącej Ojczyzny, rozszarpywanej przez zaborczych sąsiadów. Na krótką chwilę Polacy poczuli się jednością, zdolną przeciwstawić się potędze militarnej sąsiadów. Nieudolny król Stanisław Poniatowski na moment stał się liderem zmian niesionych przez Konstytucję Majową. Skończyło się targowicką zdradą, najazdem obcych wojsk, przystąpieniem króla do zdrajców Ojczyzny i drugim rozbiorem, kładącym praktycznie kres wolnej Polsce. Spytać więc wypada - czemu przez stulecia, nawet w czasie zaborów czy okupacji Polacy czcili to wydarzenie z 3 maja 1791 roku? Odpowiedź jest prosta - bo konstytucja stała się drogowskazem i dowodem dla innych narodów na to, że można, nawet w ekstremalnie niesprzyjających warunkach działać skutecznie. Dorobek patriotów Sejmu Wielkiego przetrwał, mimo że nie przetrwała Polska. Ale zaszczerpiony kolejnym pokoleniom Polaków gen wolności przyniósł efekt - i wcale nie szkodzi, że dopiero sześć pokoleń później - w 1918 roku.

Dlatego i w tym roku w Dzierżoniowie uroczystości wspomnieliśmy dzień uchwalenia Konstytucji Majowej. Była msza św. w kościele Maryi Matki Kościoła, był przemarsz pod Pomnik Pamięci Losów Ojczyzny, były przemówienia, sztandary, kwiaty i znicze. Nowym elementem uświetniającym to święto był udział kompanii honorowej z 22 Karpackiego Batalionu Piechoty Górskiej z Kłodzka. Pięknie prezentował się poczet sztandarowy jednostki, dumnie prezentowali się żołnierze kompanii, wielkie wrażenie robiły mundury i peleryny wyjściowe oficerów. Była to pierwsza od lat wizyta żołnierzy z Kłodzka w naszym mieście. Wierzyć wypada, że nie ostatnia. Natomiast rocznice uchwalenia Majowej Konstytucji wspominąć trzeba, bo takie były koleje losów naszej Ojczyzny, że równie często obok wielkich triumfów i zwycięstw doświadczaliśmy klęsk i upokorzeń. Ale taka jest historia, z faktami dyskutować nie należy. Każde następne pokolenie Polaków musi wiedzieć i rozumieć, dlaczego zawsze dzień 3 maja jest świętem państwowym.

Janusz Maniecki



Michał Dworczyk nowym wiceministrem obrony narodowej

Poseł na Sejm RP VIII Kadencji klubu Prawo i Sprawiedliwość. Od 2017 roku sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za granicą w latach 2015-2017. Członek Komisji Obrony Narodowej.

28. kwietnia poseł RP Michał Dworczyk zaprosił swoich przyjaciół z czterech powiatów na tradycyjne wielkanocne Boże błogosławieństwo i przeżycie radosnej prawdy o zmartwychwstaniu Pana Jezusa. W tym roku spotkanie odbyło się nieco później, gdyż nasz poseł po objęciu niedawno funkcji sekretarza stanu w MON, ma zdecydowanie mniej czasu na pracę i spotkania w swoim okręgu wyborczym. Podchodząc ze zrozumieniem nie utyskiwaliśmy, ale czekaliśmy cierpliwie na spotkanie, które odbyło się w gościnnych progach pensjonatu ZS Nr 2. Dzięki zaangażowaniu pana dyrektora Andrzeja Myślickiego na stołach niczego nie brakowało. Spotkanie rozpoczęło się zgodnie z chrześcijańską tradycją od modlitwy, którą poprowadził ks. prałat



Bogdan Wolniewicz z Ząbkowice Śl. Następnie głos zabrał wiceminister Dworczyk, krótko odnosząc się do swoich obecnych zadań w MON oraz jako pełnomocnika wyborczego na 2018 rok w okręgu wałbrzyskim w wyborach samorządowych. Krótkie wystąpienia informacyjne mieli także pracownicy biura poselskiego z Dzierżoniowa - Irena Bukalska oraz Janusz Maniecki. Dalsza część spotkania upłynęła na rozmowach kulturalnych, które pozwalały lepiej poznać się przedstawicielom prawicowych ugrupowań z różnych miejscowości naszego okręgu. O konieczności takich spotkań nie trzeba chyba nikogo przekonywać, zwłaszcza przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi.

Janusz Maniecki

Biuro Poselskie PiS w Dzierżoniowie.

Święto Narodowe Trzeciego Maja w Piławie Górnej

Piława Górna gościła Minister Edukacji Narodowej Annę Zalewską na obchodach 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą, koncelebrowaną przez Księdza Prałata Dziekana Zbigniewa Wolanina, proboszcza parafii pw. św. Marcina. Po liturgii uczestnicy obchodów utworzyli kolumnę, by w asyście pocztów sztandarowych i Kapeli Miejskiej pomaszzerować na Plac Piastów Śląskich.



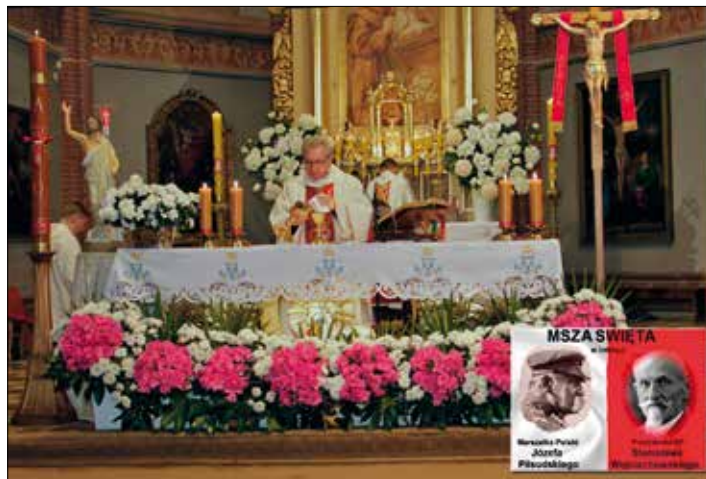
Przedstawicielka polskiego rządu złożyła kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów Walk o Wolność Ojczyzny. Minister Edukacji Narodowej towarzyszyli reprezentanci lokalnego samorządu: burmistrz Zuzanna Bielawska, wiceburmistrz Izabela Woronowicz i wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Piławie Górnej Bogusława Barwacz oraz delegacje lokalnych instytucji i organizacji.

Minister Anna Zalewska wygłosiła pod pomnikiem krótkie przemówienie, aby podkreślić znaczenie Święta Narodowego dla wszystkich Polaków. Uroczystości zamknęła gospodarz Piławy Górnej Zuzanna Bielawska. Nad organizacją obchodów czuwał Sekretarz Gminy Jacek Mikus.

Dziękujemy pocztom sztandarowym, delegacjom i wszystkim mieszkańcom, którzy swoją obecnością w kościele i pod pomnikiem uświetnili uchwalenie Konstytucji 3 Maja.

UM Piława Górna

12 maja - w Pieszycach Msza Święta w intencji Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Wojciechowskiego



Msza Święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Edwarda Dzika, w intencji Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego oraz w intencji pojednania Polaków odprawiona została 12 maja, w kościele pw. Świętego Antoniego w Pieszycach.

Mówiąc Polska słyszę w uszach słowa św. Jana Pawła II - „To jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczyzna!” - mówił w homilii ks. Edward Dzik. Przypomniat również słowa papieża wygłoszone podczas pielgrzymki w 1997 roku. Patrząc na krzyż na Giewoncie, Jan Paweł II stwierdził: „Ten krzyż tam stoi i trwa. Ogarnia całą naszą ziemię od Tatr po Bałtyk. (...) Umiłowani bracia i siostry, nie wstyďte się krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym. Dziękujemy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych, szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie”. Czy dzisiaj my katolicy potrafimy stanąć w obronie krzyża i nauczania Pana Jezusa oraz pracować dla dobra wspólnego w naszej ojczyźnie - pytał ks. Edward i dodał - na to pytanie każdy z nas powinien odpowiedzieć sobie sam, zanim stanie w dniu ostatecz-

nym przed obliczem Pana Jezusa.

W 82. rocznicę śmierci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz w 91. rocznicę przewrotu majowego, w pieszyckim kościele pw. Świętego Antoniego odprawiona została uroczysta msza św. w intencji zmarłych - Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz jego przeciwnika w trakcie wydarzeń majowych 1926 roku - prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Zebrani modlili się również w intencji pojednania Polaków.

Wzruszającą, patriotyczno-hi-



styczną homilię, nawiązującą jednocześnie do współczesnych wydarzeń, wygłosił proboszcz parafii ks. Edward Dzik.

W trakcie Mszy Świętej asystę wojskową wystawili żołnierze 22. Karpackiego Batalionu Piechoty Górskiej oraz asystę historyczną - członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej 58. Pułku Piechoty (4 psw).

Inicjatorami nabożeństwa we wspomnianych intencjach są: Akcja Katolicka przy Parafii Świętego Antoniego w Pieszycach, GRH 58. Pułku Piechoty (4 psw), stowarzyszenie Gór Sowich „Pasjonat” oraz Obywatelski Ruch Patriotyczny.

Opracował w oparciu o informacje z portalu zprawa.pl Kazimierz M. Janeczko.

64 lata temu przyszła noblistka, Wiśława Szymborska tak opłakiwała śmierć Józefa

Stalina:

TEN DZIEŃ

Jeszcze dzwonek, ostry dzwonek w uszach brzmi.
Kto u progu? Z jaką wieścią, i tak wcześniej?
Nie chcę wiedzieć. Może ciągle jestem we śnie.
Nie podejść, nie otworzę drzwi.

Czy to ranek na oknami, mroźna skra
tak oślepią, że dokoła patrząc
łzami?
Czy to zegar tak zadudnił sekundami?
Czy to moje własne serce werbel gra?

Póki nikt z was nie wypowie pierwszych słów,
brak pewności jest nadzieją, towarzysze...
Milczę. Wiedzą, że to czego nie chcę słyszeć –
muszę czytać z pochylonych głów.

Jaki rozkaz przekazuje nam na sztandarach rewolucji profil czwarty?
– Pod sztandarem rewolucji wzmacniać warty!
Wzmocnić warty u wszystkich bram!

Oto Partia – ludzkości wzrok.
Oto Partia: siła ludów i sumienie.
Nic nie pójdzie z jego życia w zapomnienie.
Jego Partia rozgarnia mrok.

Niewzruszony drukarski znak drzenia ręki mej piszącej nie przekaże,
nie wykrzywi go ból, lza nie zmaże.
A to słusznie. A to nawet lepiej tak.



„Życie Literackie” nr 11/61 z 15 marca 1953 r. Dnia 5.03.1953 roku zmarł Józef Stalin

Biuletyn „Głos Wolnych Polaków”.

Redakcja: Kazimierz Janeczko - redaktor, Jarosław Kresa, Janusz Maniecki, Krzysztof Palimka, Piotr Pieszczoł, Ireneusz Wagnerowski.

Kontakt: Janusz Maniecki - klubgp.ddz2@wp.pl

Wydawca: Klub Gazety Polskiej Dzierżoniów II.vv

Biuletyn wewnętrzny na potrzeby członków i sympatyków Klubu GP.

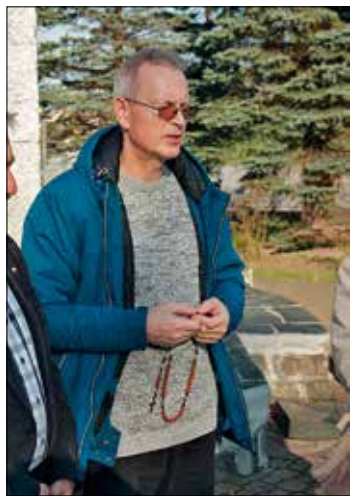
<http://www.klubgyg.pl/kategoria/kluby/dzierzoniow-2/>

© Wszystkie prawa zastrzeżone.

W 7. rocznicę tragedii smoleńskiej. Spotkanie przed dzierzoniowską tablicą

Siedem lat temu elita polskiej polityki i życia społecznego zginęła w katastrofie lotniczej w Smoleńsku. 10 kwietnia członkowie Klubu GP Dzierżoniów II, ORP oraz Ruchu Społecznego im. Lecha Kaczyńskiego w Dzierżoniowie, jak co miesiąc od 7 lat, uczcili pamięć ofiar tragedii smoleńskiej.

„Lech Kaczyński, Maria Kaczyńska, Ryszard Kaczorowski, Anna Walentynowicz, Janusz Kurtyka, Sławomir Skrzypek, general Blasiak... tak zaczyna się polski apel poległych napisany w wieku dwudziestym pierwszym. Do panteonu ofiar Katyńia, Powstania Warszawskiego, Żołnierzy Wyklętych dołączyli ludzie, których zdrada zaskoczyła o świcie. Zdradzono ich śmierć i ich pamięć.” (Ryszard Kapuściński GP).



Siedem lat temu elita polskiej polityki i życia społecznego zginęła w katastrofie lotniczej w Smoleńsku. 10 kwietnia członkowie Klubu GP Dzierżoniów II, ORP oraz Ruchu Społecznego im. Lecha Kaczyńskiego w Dzierżoniowie, jak co miesiąc od 7 lat, uczcili pamięć ofiar tragedii smoleńskiej. Spotkaliśmy się przy Pomniku Losów Ojczyzny. Po powitaniu przez Irenę Bukalską, przewodniczącą Ruchu Społecznego im. Lecha Kaczyńskiego, w intencji tragicznie zmarłych w katastrofie pod Smoleńskiem, odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Zapaliliśmy znicze pamięci oraz złożyliśmy wiązanki kwiatów.

Przewodniczący klubu, historyk Janusz Maniecki, w swoim wystąpieniu omówił stan i postępy śledztwa prowadzonego przez podkomisję KBWLLP. Odnosił się do ostatnich ustaleń komisji, przypomniał: naukowcy pracujący pod kierownictwem Waclawa Berczyńskiego ustalili, że 2,5 km od lotniska w Smoleńsku na pokładzie samolotu miała miejsce seria awarii. „Badania podkomisji wykazały, że oderwanie 6 metrów lewego skrzydła nie mogło spowodować obrotu samolotu i przeskoczyć w dalszym locie. Ostatnia

faza tragedii została spowodowana eksplozją, do której doszło w kadłubie samolotu. Według podkomisji cztery ciała ofiar znajdujące się na wrakowisku nosiły ślady wysokiej temperatury, choć znaleziono je poza strefami pożarów na ziemi”.

„Bardzo wiele wydarzeń wskazuje na to, że 10 kwietnia 2010 roku doszło do wybuchu na pokładzie rządowego Tupolewa. Awaryje zarejestrowane w ostatnich sekundach lotu, całkowita utrata zasilania przed pierwszym kontaktem z ziemią, rozlokowanie szczątków wraku, specyficzny charakter obrażeń ciał, badania aerodynamiczne, siła, z jaką drzwi zostały wbite w podłogę - te i wiele innych czynników kazalo podkomisji potraktować możliwość wystąpienia eksplozji bardzo realnie” - przekonują naukowcy pracujący przy MON.

Dzisiaj - powiedział prowadzący spotkanie - obejrzałem film udostępniony przez SKW z ostatnich chwil przed wylotem TU-154M z Okęcia w dniu 10 kwietnia 2010 roku. Film czarno-biały, bez słów pokazuje jak pasażerowie tragicznego lotu wsiadają do samolotu. A potem generał Blasiak składa meldunek Panu Prezydentowi i po chwili wraz z Parą Prezydencką także znikają w głębi „tutki”. Znow przed oczami stają przerażające obrazy ze smoleńskiego pobojuwiska. Żywi ludzie, elita kraju, wsiadają do samolotu, który niedługo potem stał się ich wspólną trumną. Tak się złożyło, że dojeżdżałem tamtego ranka do Warszawy. Byłem świadkiem pierwszych reakcji na niemożliwe. Przecież TO nie mogło się stać. Widziałem i słyszałem przerażenie i panikę w oczach i głosach doświadczonych, twardych polityków. Zaraz jednak po wspomnieliowym żalu pojawia się myśl - dlaczego po siedmiu latach Tusk, Komorowski, Sikorski, Arabski, Boni, Kopacz, Klich, Miller i dziesiątki innych nie są jeszcze osądzeni i nie odsiadują wyroków za współudział w smoleńskich wydarzeniach? Dlaczego coraz mniej mówi podkomisja Berczyńskiego, czemu tak mało mówią prokuratorzy? Wyjaśnienie tej narodowej tragedii to klucz do pojednania Polaków, zasypania rowów, wykopanych przez medialnych macherów na zlecenie obcych. Daj Boże, że doczekamy...

Kazimierz M. Janeczko

Publikujemy dokument, który pokazuje, jak Ewa Kopacz kłamie

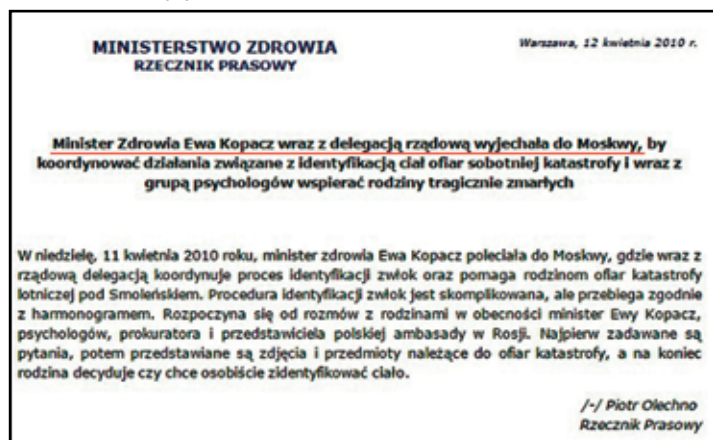
Każdego dnia na światło dzienne wychodzą kolejne makabryczne szczegóły, jak potraktowano ciała ofiar katastrofy smoleńskiej. Ewa Kopacz, wtedy minister zdrowia obecna w Smoleńsku, tłumaczy, że była tam, bo „chciała w tych bardzo trudnych chwilach zaopiekować się rodzinami tych, którzy zginęli”. Okazuje się, że nie mówi prawdy: nie była tam w roli wolontariuszki, tylko ministra, który był odpowiedzialny za określone czynności.



Dziś Super Express informuje: w grobie stewardessy Natalii Januszko znaleziono szczątki 6 osób. To kolejny z serii podobnych przypadków. Serwis wPolityce.pl informuje, że w trumnie generała Tadeusza Płoskiego, biskupa polowego Wojska Polskiego, znajdowało się tylko pół jego ciała. Drugą połowę znaleziono w grobie arcybiskupa i generała Mirona Chodakowskiego, prawosławnego ordynariusza WP. Ujawniono, że w trumnie prezydenta Lecha Kaczyńskiego odkryto szczątki dwóch innych osób.

Portal powołuje się na osobę znającą kulisy ekshumacji smoleńskich. Nie wiadomo jeszcze, gdzie znajduje się reszta szczątków abp. Chodakowskiego. Istnieją podejrzenia, że mogły zostać pomyłone z innym ciałem i spopielone. W kilku trumnach znaleziono też szczątki Grażyny Gęsickej, byłej minister rozwoju regionalnego w rządach Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego. Prokuratura czeka na wyniki badań genetycznych, ponieważ nie wiadomo jeszcze, co znajdowało się w jej grobie. Ciało Gęsickej ekshumowano w maju tego roku.

Tymczasem Kopacz nie ma sobie nic do zarzucenia. „Ja tam nie pojechałam na wizytę dwustronną, na zaproszenie minister zdrowia, bo ja tam nie wykonywałam czynności związanych z ministerstwem zdrowia. Pojechałam opiekować się rodzinami, które tam były, na moją własną prośbę i za zgodą premiera. I taka była moja funkcja, i taka była moja rola. Żadnej innej roli tam nie pełniłam” - mówiła dziennikarzom. Tymczasem zgodnie z komunikatem Ministerstwa Zdrowia z 12 kwietnia 2010 roku, Kopacz udała się do Rosji jako minister zdrowia.



„Minister Zdrowia Ewa Kopacz wraz z delegacją rządową wyjechała do Moskwy, by koordynować działania związane z identyfikacją ciał ofiar sobotniej katastrofy i wraz z grupą psychologów wspierać rodziny tragicznie zmarłych” - napisano 12 kwietnia w oświadczeniu. Minister zdrowia „wraz z rządową delegacją koordynuje proces identyfikacji zwłok oraz pomaga rodzinom ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Procedura identyfikacji zwłok jest skomplikowana, ale przebiega zgodnie z harmonogramem”.

Promocja Rocznika Dzierżoniowskiego

Każda fotografia wzięta do muzeum, każda kronika, która do niego trafia, służą wielkiej sprawie - gromadzeniu wiedzy o nas i naszych przodkach.

17 maja 2017 roku, w pięknych wnętrzach Muzeum Miejskiego Dzierżoniowa odbyła się promocja Rocznika Dzierżoniowskiego 2016 redagowanego przez Towarzystwo Miłośników Dzierżoniowa i Muzeum Miejskie Dzierżoniowa. W tym roku opublikowany został już 26. tom tego niezwykle ciekawego periodyku. Na początku uroczystości wystąpiły dzieci z Przedszkola Publicznego nr 2 w Dzierżoniowie z niezwykle wzruszającym programem, a piosenka o Dzierżoniowie zrobiła prawdziwą furorę. Licznie przybyli goście - autorzy artykułów, członkowie Rady Programowej, osoby zaprezentowane w Roczniku, członkowie rodzin tych, o których napisano wspomnienia, przedstawiciele władz miasta i powiatu, członkowie Zarządu TMD, pracownicy muzeum, reprezentanci zaprzyjaźnionych towarzystw i organizacji oraz stali czytelnicy Rocznika - zostali serdecznie powitani przez dyrektora Muzeum Miejskiego Henryka Smolnego, który zaprezentował także zebrany



wnieśli swój wkład w jego powstanie zostały wręczone egzemplarze autorskie.

Na zakończenie uroczystości goście spotkali się w urokliwej sali muzeum, aby przy słodkim poczęstunku porozmawiać jeszcze o ciekawych sprawach, podzielić się „na świeżo” wrażeniami i opi-



skład zespołu redakcyjnego. Wraz z pięknymi różami panie: Barbara Ciborska, Wanda Ostrowska, Janina Weretka-Piechowiak i Maria Zapotoczna otrzymały pachnące jeszcze świeżą farbą drukarską egzemplarze nowo wydanej publikacji. Prezentacja zawartości pisma miała w tym roku nową formułę, dzięki czemu była niewątpliwie atrakcyjniejsza. Członkinie zespołu redakcyjnego, wykorzystując zgromadzony materiał fotograficzny, obszerne przedstawiły treść Rocznika, zachęcając też do lektury. Wszystkim, którzy

niami. Organizatorzy uroczystości - Muzeum Miejskie Dzierżoniowa i Zarząd Towarzystwa Miłośników Dzierżoniowa - dziękują serdecznie wszystkim, którzy zechcieli poświęcić czas i uświetnić swoją obecnością jedną z ważniejszych majowych imprez kulturalnych Dzierżoniowa.

Dzieciom, Dyrekcji i Nauczycielom Przedszkola nr 2 w Dzierżoniowie dziękujemy za umożliwienie wszystkim dorosłym powrotu do krainy dzieciństwa.

BarbaraC TMD



Wielka Sowa zdobyta! Świetna frekwencja na Rajdzie im. Jerzego Kaszyńskiego!

Ponad 80 osób uczestniczyło w dedykowanym pamięci porucznika Jerzego Kaszyńskiego II Rajdzie Gwiazdzystym na Wielką Sowę, jaki przy pięknej słonecznej pogodzie odbył się 18 czerwca. Na najwyższy szczyt Gór Sowich uczestnicy Rajdu wchodzili z czterech różnych miejsc tych malowniczych gór.



Rajd po raz kolejny dedykowany był pamięci „dzierżoniowskiego” Żołnierza Wyklętego – Jerzego Kaszyńskiego, zamordowanego przez komunistów w styczniu 1947 roku w dzierżoniowskim więzieniu. W trakcie spotkania na Wielkiej Sowie zgromadzeni mogli zapoznać się z tragiczną historią straceń na terenie więzienia w Dzierżoniowie, poznać nazwiska ofiar, ale też katów i zleceniodawców tej komunistycznej zbrodni sprzed lat.



Był też czas na integrację przy ognisku, na udział w zawodach strzeleckich ASG, przygotowanych przez 22. Karpacki Batalion Piechoty Górskiej, a także na wspólne śpiewanie.



Głównym organizatorem Rajdu był Obywatelski Ruch Patriotyczny, wspierany przez 22. KBPG. Wszystkich przybyłych na spotkanie pod Wielką Sową przywitani przedstawiciele ORP, na czele z prezesem Ireneuszem Wagnerowskim, wiceprezesami Romanem Kowalczykiem i Jarosławem Kresą, a także Janusz Maniecki, który przedstawił uczestnikom rajdu rys historyczny na temat straceń w dzierżoniowskim więzieniu.



Jarosław Kresa - zPrawa.pl

REFORMA OŚWIATY - część 2

Kończąc pierwszą część artykułu dotyczącego reformy oświaty zamieszczonego w poprzednim numerze Głosu Wolnych Polaków zobowiązałem się do napisania o tym, że podmiotem tej reformy są dzieci i młodzież, dla której zmiany w procesie nauczania są niezbędne. Poniżej postaram się pokazać, iż reforma systemu oświatowego w Polsce powinna być przeprowadzona jak najszybciej dla dobra wszystkich grup społecznych, które funkcjonują w polskim szkolnictwie.



1. Dzieci i młodzież jako podmiot reformy oświatowej.

Krytycy reformy często podnoszą problem, że zmiany będą wprowadzane za szybko. Odpowiedź na ten zarzut może być tylko jedna, zbyt długo szkolnictwo ulegało degrengoladzie, ażeby pozwolić sobie na dalsze opóźnianie zmian w procesie nauczania dzieci i młodzieży. Zmiany wprowadzane w ostatnich latach przez rządy PO – PSL tylko pogarszały już i tak bardzo złą atmosferę w oświacie, a wszelkie negatywne skutki tych zmian przenoszone były na dzieci i młodzież szkolną. Z tego powodu należy dołożyć maksymalnych starań, aby zmiany były wprowadzane z uwzględnieniem interesów dzieci i młodzieży uczestniczących w procesie nauczania. Ze szczególną troską należy podejść do dzieci, które we wrześniu 2017 roku rozpoczną naukę w nowej, siódmej klasie szkoły podstawowej. To pierwszy rocznik, który będzie przecierał ścieżki w procesie wdrażania reformy szkolnictwa w Polsce. Ten fakt wskazuje jednoznacznie, że dzieci te powinny być objęte szczególną troską przez rodziców, a przede wszystkim przez nauczycieli, aby obniżyć maksymalnie stres dotykający dzieci. Jeżeli dodać do tego dziwne pomysły niektórych dyrektorów szkół i samorządów /a takie były/, aby wraz z nową siatką

szkół przenosić takie klasy do innych obiektów szkolnych, np. powygaszanych gimnazjów, wyrządza się tym dzieciom olbrzymią krzywdę. Wyrwa się te dzieci ze społeczności szkolnej, w której uczyli się przez 6 lat, pozbawia się opieki dotychczasowych wychowawców i znanym im nauczycieli przedmiotów. To jest „zbrodnia” dokonywana na tych dzieciach. Powie ktoś, że nie jest możliwa taka sytuacja. W Dzierżoniowie na szczęście tak się nie stało, ale znam miasta niezbyt odległe od nas, gdzie planowano takie działania i tylko jednoznaczny opór rodziców spowodował, że wycofano się z tych „złotych” pomysłów. Przecież ten rocznik będzie i tak miał trudniej, ponieważ po ósmej klasie zderzą się podczas egzaminów do szkoły średniej z młodzieżą ostatnich klas wygaszanych gimnazjów więc konkurencja będzie szczególnie duża. Jest to jeszcze jeden z powodów, aby rocznik ten potraktować w sposób, który maksymalnie zmniejszy ich stres. Wierzę, że wśród kadry nauczycielskiej znajdują się pedagodzy z powołania, którzy wraz z tą młodzieżą i pod ich szczególną opieką przejdą ten bardzo trudny okres w procesie nauczania.

2. Rola rodziców.



Nie można zapominać jak poważną rolę powinni spełnić rodzice dzieci i młodzieży, którą zmiany w edukacji dotkną najbardziej. To ten rocznik, o którym pisałem powyżej. Rodzice powinni wspólnie ze swoimi dziećmi i młodzieżą przejść ten niełatwy okres. Szkoły i nauczyciele muszą mieć w rodzicach najlepszych współpracowników. W żadnym wypadku nie może być tak, że rodzice swoimi dyskusjami kwestionują potrzebę reformy oświatowej. To jest „sabotaż” dokonywany na swoich dzieciach. Niektórzy z rodziców pamiętają pewnie ten okres socjalizmu w Polsce kiedy co innego się myślało, co innego widziało, a w końcu co innego się mówiło. Nie doprowadziło to do niczego dobrego, więc nie próbujemy takich działań powtarzać. Byłoby bardzo dobrze gdyby Rady Rodziców w tych klasach współpracowały ściśle z dyrektorami szkół podstawowych w przemyśleniu wielu problemów, które napotkają w tym

okresie uczniowie klas przecierających szlaki dla reformy systemu nauczania.

Wszystkie ręce na pokład – to podstawowe zawołanie do działania dla rodziców i nauczycieli, a reforma oświaty zakończy się pełnym powodzeniem. Za parę lat będziemy mogli sobie powiedzieć – nie taki diabeł straszny jak go malują, lub jak ktoś inny woli – strach ma wielkie oczy.

3. Epilog.

W międzyczasie zdarzyło się coś, nad czym nie mogę przejść do porządku dziennego. W marcu bieżącego roku odbyły się dwa strajki. Pierwszy rodziców, drugi samych nauczycieli. Jak widzieliśmy zasięg tych protestów był bardzo ograniczony, co bardzo cieszy, ale niegodziwe było zaangażowanie do tych protestów dzieci szkolnych, a nawet przed-szkolnych. To się zdarzyło po raz pierwszy i dobrze by było aby ostatni. Obawiam się, że trudno będzie zaufać tym nauczycielom, którzy w marcowym proteście posunęli się do przedmiotowego wykorzystywania dzieci i młodzieży do załatwiania swoich partykularnych interesów. Na szczęście to nie oni zadecydowali o tym, jak powinna funkcjonować oświata po reformie i to nie oni będą nadawać ton w procesie nauczania dzieci i młodzieży w polskich szkołach po reformie oświaty.

PePe

REFORMA OŚWIATY - część 3

W dwóch artykułach zamieszczonych w naszej gazecie przedstawiłem główne zasady, które powinny obowiązywać podczas wprowadzania reformy oświatowej. Już za kilka miesięcy, od września 2017r. rozpocznie się praktyczne wprowadzanie nowych reguł, które będą obowiązywać w polskich szkołach. Pomimo bardzo szerokiej akcji informacyjnej dotyczącej zmian w systemie oświaty rodzice i nauczyciele poszukują odpowiedzi na swoje wątpliwości. Postaram się odpowiedzieć na część pytań, które najczęściej pojawiają się w przestrzeni publicznej.

Czy uczeń, który zaczął we wrześniu 2016r. VI klasę szkoły podstawowej pójdzie do gimnazjum? - Tegoroczni szóstoklasiści będą kontynuować edukację w nowym systemie. Znaczy to, że po wakacjach pójdą do VII klasy nowej szkoły podstawowej.

Jak będzie wyglądało wygaszanie gimnazjów? - Przekształcanie gimnazjów zależy od decyzji sa-

morządów, które zadecydują czy je przekształcić w szkołę podstawową, liceum lub szkołę branżową pierwszego stopnia. Od roku szkolnego 2017/2018 nie będzie naboru do pierwszej klasy gimnazjum.

Czy uczeń, który zaczął we wrześniu 2016r. naukę w VI klasie szkoły podstawowej pójdzie do trzy-, czy czteroletniego liceum? - Oczywiście pójdzie do nowego czteroletniego liceum.

Co będzie z uczniem, który we wrześniu 2016r. zaczął naukę w gimnazjum? - Skończy naukę w starym trybie, idąc do gimnazjum do trzyletniego liceum. Uczniowie, którzy są w trakcie edukacji gimnazjalnej dokończą naukę w starym systemie.

Co będzie z dzieckiem, które nie zda do I do II klasy gimnazjum? - Taki uczeń będzie kontynuował naukę w VII klasie nowej szkoły podstawowej.

Czy tegoroczni szóstoklasiści spotkają się podczas rekrutacji do liceum z uczniami kończącymi III klasę gimnazjum? - Tak, jest to nieodwracalna sytuacja. Biorąc pod uwagę, że nastąpi to dopiero podczas rekrutacji do liceum w 2019r. samorząd powiatowy, który odpowiada za edukację w szkołach średnich ma dużo czasu, aby należycie przygotować się do łagodnego rozwiązania tego problemu.

Jak będzie wyglądała w 2019r. rekrutacja do liceów? - Uczniowie kończący VIII klasę szkoły podstawowej będą zdawać egzamin na zakończenie VIII klasy, który oprócz testu będzie sprawdzał umiejętności rozwiązywania problemów. Dla kończących gimnazjum o przyjęciu do liceum będzie decydował wynik testu gimnazjalnego, ale podniesiony zostanie próg wymagań z 30 proc. do 60 proc.

W której klasie dojdzie obowiązujący drugi język obcy? - Nauczanie drugiego obcego języka planowane jest od klasy VII szkoły podstawowej.

Czy uczeń, który skończy gimnazjum w 2017r. będzie mógł pójść do tzw. „zawodówki”? - Od września 2017r. będą wygaszane „zawodówki”. Zastąpią je dwustopniowe szkoły branżowe i tam może kontynuować dalszą naukę ten uczeń.

To są najczęściej zadawane pytania dotyczące reformy oświatowej. Reformę trzeba wdrożyć dla dobra dzieci, dla dobra przyszłych pokoleń uczniów, które muszą umieć się uczyć. Szkoła ma dobrze uczyć i wychowywać, ma być bezpieczna dla każdego ucznia. Jeżeli tak się stanie, to będzie znaczyło, że reforma była potrzebna i miała sens.

PePe

Czy w naszym kraju trwa wojna polsko – polska?

Polskojęzyczne me(n)dia, należące do obcego kapitału od czasu zwycięstwa pana prezydenta Dudy w wyborach w maju 2015 roku przekonują Polaków, że w kraju trwa jakaś wojna części narodu z inną jego częścią. Przekaz ten nasilił się jeszcze po wygranych przez Zjednoczoną Prawicę wyborach jesienią 2015 roku. Jest to kłamstwo. Fałsz ten wymyślono pewnie poza granicami Polski i nakazano rodzimym

„elyty”. Dodatkowo zapewniono im bezkarność, żadne sądy czy policja nie miały prawa naruszać spokoju „elyty”. Kij i marchewka uczyniły z części klasy polityczno - biznesowo – naukowej gromadę marionetek, których sznurki nadal trzymają obcy wrogowie Polski. Nie zalety umysłowe, dokonania naukowe czy przymioty moralne ale właśnie lepkie ręce i szerokie kieszenie budowały łąze-elytę przez dziesięciolecia. Nic



lokajom rozpowszechniać go bez przerwy, bo jak wiadomo od dawna – nawet najbardziej nieprawdopodobne kłamstwo powtarzane stale przekona w końcu część odbiorców do uznania go za prawdę. Nie będę pisał dlaczego ludzie mianujący sami siebie „elytą III RP” gremialnie wystąpili przeciw Dobrej Zmianie - czyli spójnemu programowi naprawy Polski, repolonizacji mediów, banków i przedsiębiorstw, przeciw organizacji kompleksowej i skutecznej pomocy społecznej najbardziej potrzebującym wsparcia rodakom. To proste – ludzi tych kupiono i złamano w czasach PRL-u, a potem w „okresie transformacji” zdeprawowano udziałem w przestępczej „prywatyzacji”. Każdy z tych ubrudzonych, złamanych przez SB czy „nowe” służby III RP był jednocześnie przekonywany, że korupcja, nepotyzm czy zwykłe złodziejstwo to wyznacznik wyjątkowości i przynależności do

więc dziwnego, że w momencie kiedy władza w kraju została powierzona ekipie zapowiadającej powrót do normalności, państwa prawa i suwerennych decyzji w polityce międzynarodowej, konfidenci obcych na dany sygnał podnieśli wrzask, który słychać do dziś. Oczywiście mocodawcy „elyty” przewidywali klęskę PO i PSL, bez względu na buńczuczne zapowiedzi zwycięstwa, powtarzane bezmyślnie przez Komorowskiego, Kopacz, Schetnę czy Borusewicza. Polacy w 2015 roku powiedzieli wyraźnie - dość! Dość okradania i niszczenia kraju, dość złodziejskiej wyprzedzaży majątku narodowego za bezcen, dość emigracji zarobkowej młodych. Dlatego dla walki z Dobrą Zmianą, oprócz PO,

PSL czy SLD, „wyprodukowano” partyjkę „Nowoczesna”, a potem zbudowano tzw. KOD, by w końcu wykreować jego bardziej toksyczną wersję pod nazwą „obywatele rp”. To one miały kanalizować „opór” przeciw „dyktaturze PiS”, dawać pożywkę polskojęzycznym me(n)diom, by udowadniały każdego dnia, że na ulicach polskich miast trwa „wojna polsko - polska”. Dzięki temu ludzie bez zasad mogą stale skomleć w swych „unijnych braci”, by nakładali na Polskę sankcje, by organizowali „debaty o stanie praworządności”, by przyjmowali „deklaracje” czy „konkluzje”. Nie mnie osądzać co dzieje się w głowach liderów tzw. „totalnej opozycji”. Z jednej strony chcą wrócić do władzy w Polsce, czyli zyskać poparcie Polaków, z drugiej inspirują antypolskie akcje i cieszą się z nakładanych na nasz kraj „unijnych sankcji”. Przecież to polityczne samobójstwo. Wniosek jest jeden – jeżeli nie są to idioci, a założmy, że nie są, to po prostu wykluczili możliwość zwycięstwa i powrotu do władzy w drodze demokratycznych wyborów. Cóż więc im pozostaje? Pozostaje ulica, czyli takie rozchwiane nastrojów, takie zabełtanie w głowach Polaków, by sami rzucili



się sobie do gardeł. Po to wymyślono mit o wojnie polsko – polskiej, po to powtarza się go i odmienia stale na wszystkich polskojęzycznych telewizjach, stacjach radiowych, gazetach i internetowych portalach. Na razie ten plan nie daje efektu. Mimo organizowanych „protestów”, mimo wydawanych milionów na spędzanie ogłupiających ludzi na „marsze”, skutek jest mizerny. Nie protestują robotnicy, górnicy, stoczniowcy, a nawet rolnicy. Zdecydowana większość Polaków odbiera ten me(n) dialny cyrk jako cyrk. A, umówmy się, „protest” Jandy, Olbrychskiego, Stuhrów dwóch czy szansonistki Kayah, nawet pod rękę z Kazkiem Sową, nie porwie Polaków. Na ulice wychodzi dziś oderwana od koryta publicznych i łatwych pieniędzy

„elyta”. Starzy i nowi konfidenci służb PRL i III RP oraz ich oficerowie prowadzący. Poza tym niemal dwa lata Dobrej Zmiany odkrywa i pokazuje to, co na zawsze miało być ukryte przed oczami lemingów. Najlepiej oddał to TW Bolek - „Zdrowie wasze w gardło nasze”. Czyli okradani mają stale wybierać do rządzenia tych, których wskazuje „elyta”, a oni w „majestacie prawa” mają możliwość okradania tych, co ich wybrali. Złamanie tej narracji powoduje ten wrzask i próby obalenia rządu i parlamentarnej większości. Ludziom odsuniętym od władzy w 2015 roku nie chodzi o jakieś pozytywne zmiany, o jeszcze lepsze rozwiązania socjalne czy obronne dla Polski, im chodzi tylko o władzę. Oddała to świetnie kulturowa komunistka Holland, krzycząc na „wiecu” - „Chcemy po prostu by było jak było”. Gdzie w tym Polska i Polacy? Ano nie ma ich...Tzw. opozycja nie tworzy więc alternatywnego programu, nie walczy na argumenty z rządzącymi, jej „gabinet cieni” to tylko pic i wodorosty. A dodatkowo każdy dzień odsłania kulisy „teoretycznego państwa”, nazywanego w żargonie „elyty” - kamieni kupą. Pokazuje milionom zdumionych Polaków, że ci, co sami mienili się gigantami

intelektu i pracowitości, to tylko marni geszefciarze o ciasnych umysłach, lumpiarskich obyczajach, używający w dodatku knajackiego języka. Ale mit o „wojnie polsko – polskiej” przyniósł też niezamierzony przez „elytę” skutek. Ten mianowicie, że spolaryzował wreszcie publiczną scenę. Dotąd PSL „różnił się” od PO, a „nowośmieszni” od SLD. W innym miejscu

obcy decydenci ustawili „walcznych opozycjonistów”, a w innym oficerów służb PRL. Teraz gdy padło hasło – wszystkie ręce na pokład – w tym samym marszu, ba, w jednym szeregu zobaczyć można „legendarnego” Wałęsę a obok komunistę Mazgułę czy Kalisza, generał Dukaczewski idzie obok Boniego czy Borusewicza, Rulewskiemu nie przeszkadza towarzystwo Czempnińskiego, a Frasyniukowi towarzyszy b. pułkownik SB – Lesiak. Piękna wizerunkowa katastrofa. Petru, Broniarz, Olbrychski, Stuhr, Schetyna, Komorowski, Kosiniak, Janda, a obok b. generałowie SB czy WSI. Czy potrzebny jest lepszy dowód, że żadnej „wojny polsko-polskiej” nie ma i daj Boże nigdy nie będzie.

Janusz Maniecki

POLECAMY

niezależna.pl



niedziela

wiara.pl

ZPRAWA
PO WŁAŚCIWEJ STRONIE

DO RZECZY

wPolityce.pl

Stefczyk .info

REPUBLIKA

„JAK TO SIĘ STAŁO, ŻE JEST O NICH GŁOŚNO?”

Odświeżenie Pomnika Żołnierzy Wyklętych w Dzierżoniowie - 20.05.2017.

Wolność była dobrowolnie znaczona ich grobami

„JAK TO SIĘ STAŁO, ŻE JEST O NICH GŁOŚNO?” - zastanawiał się na głos na przystanku autobusowym 30 maja 2014 r. jeden z uczestników pogrzebu Wojciecha Jaruzelskiego, na którym pojawili się młodzi ludzie z wizerunkami Żołnierzy Wyklętych. „Przecież wyrzuciliśmy ich z historii, nikt nie miał prawa o nich publicznie mówić, nie mieli swoich grobów. Miało ich nie być” - kontynuował starszy mężczyzna, zwracając się do swojego towarzysza, z którym czekał na autobus. Ta scena, zaobserwowana przez dziennikarkę „Gazety Polskiej”,



pokazuje, że ludzie komuny przegrali bitwę o pamięć. Gdy siedem lat temu sejm przyjął inicjatywę śp. prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, chyba nikt wówczas nie przypuszczał, że będzie to miało taki wpływ na przywracanie pamięci, szacunku i godnego miejsca w historii skazanym na niepamięć Niezłomnym.

Jeszcze kilka lat temu ten temat w III RP właściwie nie istniał. W czasach PRL-u nie można było o nich mówić, władze komunistyczne walczyły z historią i ukrywały informacje o walce żołnierzy drugiej konspiracji antykomunistycznej. Komuniści wyrwali nam w ten sposób część naszej historii, naszej tradycji; przetrzęli nasz patriotyczny kręgosłup. Trzeba jasno powiedzieć - walka Żołnierzy Wyklętych po 1945 roku była ostatnim polskim powstaniem zbrojnym, wymierzonym w polskich komunistów przywiezionych do Polski na sowieckich czołgach i w nowych rosyjskich okupantów. Dlatego PRL tak zaciekle niszczyła pamięć o tym. Niezłomni mieli zniknąć na zawsze - jakby wojna dla Polski skończyła się w 1945 roku, jakby żaden opór przeciwko drugiemu sowieckiemu okupan-



towi w ogóle nie istniał. Zgadzam się z Tadeuszem Płużańskim który pisze - (...) „ten kręgosłup wciąż się nam niszczy. Dlatego priorytetową sprawą musi być zmiana programów nauczania. Tak, aby polska młodzież dowiedziała się przede wszystkim o naszych współczesnych bohaterach - Cieplińskim, Szendzielarzu, Dekutowskim, Kasznicy, Pileckim, Fiedorfie. Tylko wtedy młodzi ludzie będą mogli zrozumieć, czym jest pookrągłostołowa III RP. Zobaczą dramat polskiej elity zamordowanej przez komunę, która nielegalnie przejęła władzę i jest wpływowa do dziś. Tak wykształcone, wychowane w wartościach Bóg-Honor-Ojczyzna, kolejne pokolenie Polaków

tablicę z tekstem: „WYKŁĘTYM niezłomnym żołnierzom Podziemia Niepodległościowego z lat 1945 -1963. Wierni Bogu i Ojczyźnie złożyli najwyższą ofiarę w bohaterskiej walce o wolność Rzeczypospolitej. Dzierżoniowianie 12 marca 2017”. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. koncelebrowaną w intencji pomordowanych Żołnierzy Wyklętych, odprowadzoną w kościele pw. Św. Jerzego, pod przewodnictwem proboszcza parafii ks. Józefa Błauciaka. Inicjatorem i pomysłodawcą budowy pomnika jest wiceminister MON, poseł na Sejm RP z naszego okręgu Michał Dworczyk, który po oficjalnych przemówieniach, wspólnie z burmistrzem Dariuszem Kuchar-



będzie dalej nasze państwo zmieniło”. Uwaga Polaków, zwłaszcza młodego pokolenia, zwraca się ku tym, którzy kontynuowali opór zbrojny i działalność konspiracyjną przeciw reżimowi komunistycznemu. Siedzikówna „Inka”, Pilecki, Szendzielarz, Fiedorf już dziś są bohaterami młodzieży. Bo to oni w najtrudniejszym momencie wiedzieli, jak się zachować. Spróbujmy być tacy, jak Wyklęci przez komunistów Żołnierze Niezłomni.

20 maja w Dzierżoniowie został odświeżony Pomnik Żołnierzy Wyklętych na którym umieszczono

skim, przewodniczącym Obywatelskiego Ruchu Patriotycznego Ireneuszem Wagnerowskim oraz dyrektorem Oddziału IPN we Wrocławiu prof. dr hab. Krzysztofem Kawalcem, dokonali uroczystego odświeżenia pomnika. Towarzyszyła im asysta kompanii honorowej z 22. Karpackiego Batalionu Piechoty Górskiej oraz historyczna - poczta sztandarowego Grupy Rekonstrukcji Historycznej 58. Pułku Piechoty (4 psw). Podczas uroczystości poświęcono pomnik, odczytano apel poległych, oddano trzykrotną salwę honorową. Na zakończenie przed-

stawiciele m.in. Sejmu RP, Ministerstwa Obrony Narodowej, Instytutu Pamięci Narodowej, władz samorządowych miasta, duchowieństwa oraz organizacji kombatanckich, harcerskich i mieszkańcy złożyli pod obeliskiem wieńce i kwiaty. Hołd Żołnierzom Wyklętym oddawali także licznie przybyłe poczty sztandarowe samorządów, stowarzyszeń, ZHP i placówek oświatowych powiatu.

„Nie można dopuścić do tego, aby w Polsce, zwłaszcza w Polsce współczesnej, nie została odtworzona martyrologia narodu polskiego” - powiedział ks. Edward Dzik we wzruszającej, patriotyczno-



-historycznej homilii, wygłoszonej podczas mszy św. Ponad osiem i pół tysiąca zginęło w walce, a pięć tysięcy zostało skazanych na karę śmierci, na połowie wykonano wyroki. Ponad 20 tysięcy poniosło śmierć w więzieniach i obozach - mówił ks. Edward. Przypominał, że Żołnierze Niezłomni „byli wykluczeni ze zbiorowej pamięci”, „odzieranego ich z ludzkiej godności i żołnierskiego honoru”, byli „zohydzeni, stygmatyzowani najgorszymi słowami”.

„Pamięć o Żołnierzach Wyklętych umacnia w Polakach wolę trwania przy najważniejszych dla nich wartościach: wolność i honor, solidarność i poświęcenie dla sprawy narodowej” - napisał prezydent Andrzej Duda w liście do uczestników uroczystości upamiętniających Żołnierzy Wyklętych.

Wyklęci przez komunę żołnierze II RP wracają do świadomości Polaków. Perfidny plan namiestników Moskwy, aby zatrzeć po nich wszystkie ślady, wymazać ich z historii, nie powiódł się. Nasi żołnierze przetrwali, bo byli Niezłomni, wierni Ojczyźnie.

Kazimierz M. Janeczko